

WITOLD MACKIEWICZ

KANT - WYBRANE PROBLEMY EPISTEMOLOGII (Skrócony wykład dla niefilozoficznych kierunków studiów)

I. FILOZOFIA PRZED-KRYTYCZNA

Kultura europejska, złożona z wielu elementów o różnym rodowodzie, jest kulturą hellenistyczną: wyrosła ona na gruncie dychotomicznego myślenia logicznego, to jest starogreckiego racjonalizmu. Od czasów złotego wieku tej kultury i filozofii starożytnych Aten (Demokryt, Sokrates, Platon, Arystoteles), Europejczyk nie potrafi myśleć, że x może być nie- x , że jedno może być czymś innym (czymś, czym nie jest), że czarne może być białe, skończone — nieskończone, podzielne — może być niepodzielne, dobro — złem, fałsz — prawdą, a brzydota — pięknem, żywe — martwym, itd. Każdy stan rzeczy, czy to w sferze bytów materialnych czy pomyślanych, posiada swoje przeciwieństwo, swoją negatywność. Świat jest uporządkowany wedle takiej własnej, logicznej przasady, toteż całość istnienia zawsze rozpada się na różne pary przeciwieństw: na tworzywo i tworzącego, materię i formę, duszę i ciało, możliwość i akt, działanie i pasywność, przyczynę i skutek, wolność i konieczność, itp.

Jeżeli w obrębie powyższych zasad myślenia mieści się logiczne prawo tożsamości $x = x$, to zgodnie z nim człowiek jako jednostka — musi być tylko sobą i nikim (ani niczym) innym. Zatem byt, to co jest, co istnieje — rozpada się na dwa człony: na mnie samego (ja, podmiot, subjekt), oraz wszystko co mną nie jest (nie-ja, przedmiot, obiekt). Jednostka ludzka jest częścią świata, gatunku, społeczeństwa, ale sama jest także autonomiczną całością. Z innymi całościami wchodzi w różnorakie zależności i relacje, z których podstawą jest relacja poznawcza, świadomościowa.

W Arystotelesowskiej konstrukcji świata, świadomość jednostki zastaje już uformowany kształt bytu (stan rzeczy). Człowiek postrzega rzeczy (przy pomocy zmysłów i rozumu) takimi, jakie one są w rzeczywistości; ludzie, co prawda, ulegają iluzjom i myślą się, ale nie ma to większego znaczenia jeśli chodzi o obiektywnie jednoznaczny sposób istnienia rzeczy. To właśnie one rozstrzygają, czy sądy, jakie człowiek konstruuje na ich

temat, są prawdziwe czy też fałszywe. Przedmiot w ten sposób zyskuje pozycję strony czynnej, aktywnej w procesie poznania, podmiot zaś — jedynie odzwierciedla, rejestruje to, co jest, będąc stroną pasywną; świadomość ludzka nie ma wpływu na to, jaki obraz rzeczy zostanie jej przekazany przez obiektywną rzeczywistość. Człowiek wobec poza-ludzkiego jest w sytuacji czytającego książkę: odkrywa jedynie to, co w świecie natury i świecie boskim — jest zapisane, winien to wyjaśnić i zrozumieć. Inaczej mówiąc, ma się poddać Bytowi niczym wyroczni.

II. PRZEWRÓT KOPERNIKAŃSKI

Arystotelesowskie założenie, że człowiek poznaje zewnętrzny świat takim, jakim on jest, było — zdaniem Kanta — naiwne i błędne. Równie naiwna i budowana na tychże błędnych podstawach była cała późniejsza filozofia. Optymizm poznawczy płynący z przeświadczenia, że można poznać istotę Bytu (jakkolwiek by się go nie rozumiało), okazał się iluzoryczny. Kant bowiem wykazał, że człowiek (zarówno jako jednostka jak i gatunek), nieustannie pozostaje w obrębie swoich wyobrażeń i nigdy nie wyjdzie poza zakłęty krąg danych zmysłowych oraz konstrukcji własnej świadomości.

Dla filozofii naiwnych (przedkrytycznych) — czynnikiem rozstrzygającym o prawdziwości sądów poznawczych był fakt. Ale każdorazowe przywołanie „faktu” na świadka procesu poznawczego, to nic innego jak formułowanie kolejnego zdania (sądu), którego autorem jest podmiot poznający. Tak zwany obiektywny fakt jest więc kreowany (w sensie poznawczym, nie bytowym) wedle upodobań, celów, wiedzy i możliwości poznawczych badacza. Ten, kto opisuje i wyjaśnia fragment rzeczywistości, duży czy mały, ogarnia jedynie znikomy obraz z bogactw jego istnienia; nasza wiedza o świecie daje efekt podobny do tego, jak światło reflektora przesuwające się w ciemności: wydobywany z otoczenia tylko tyle, ile wydobyć potrafimy — zaś prawie wszystko pozostaje ukryte w mroku. Tak oto świat jako całość nie będzie nigdy poznany do końca, ale i każdy fakt jako całość — na zawsze pozostanie dla nas tajemnicą. Jeśli przyjąć, że cząstkowa wiedza nie jest wiedzą adekwatną wobec faktów (w sensie Arystotelesowskim), to traktując nasze sądy jako opisujące wiernie rzeczywistość — zawsze jesteśmy skazani na błędzenie, czyli fałsz.

Zwolennik teorii o obiektywnym i adekwatnym charakterze; wiedzy ludzkiej mógłby powiedzieć: poznając świat, jesteśmy właśnie w sytuacji czytającego książkę, dowiadujemy się jedynie, co w niej już jest napisane i bez naszego udziału.

Sens ewentualnej odpowiedzi Kanta byłby następujący: to nie księga (świat) jest dostarczycielem wiadomości, ale czytający-poznający decyduje o tym, jak tę książkę będzie czytał. Wszak można ją czytać „na wrywki”, od końca, pobieżnie, itp. Nawet uważna lektura różnym czytelnikom dostarcza odmiennych wartości, co więcej, ponowne czytanie przynosi inne efekty temu samemu czytelnikowi. „Czytając” świat — uzyskujemy nie tyle wiedzę o nim, co o naszych możliwościach poznawczych; uzyskana wiedza nie opisuje obiektywnego świata, ale człowieka jako jej autora. Jeśli dwaj historycy piszą np. *Historię Polski średniowiecznej*, to mimo bezwzględnie tych samych (obiektywnie) faktów przeszłości, nie będą to takie same książki. Dlatego, że autorzy nie opisują owych faktów, ale własny sposób ich „widzenia” i rozumienia, zdają też sprawę z tego, jaka jest ich aktualna wiedza i możliwości warsztatowe, itp.

Dlatego należy powtórzyć: wiedza o świecie nie opisuje świata, ale ludzki sposób jego widzenia. Fakty jako takie — są niepoznawalne, istnieją obiektywnie i „same przez się” (Kant nazwał je *noumenami*). Z drugiej strony — istnieje człowiek, który poznaje jedynie zjawiska (*fenomeny*), tj. rezultaty swojego, ludzkiego oglądu rzeczywistości. Można zatem powiedzieć, że Kant jest twórcą, swoistego dualizmu epistemologicznego (poznawczego):

1. Istnieje świat rzeczy-samych-w-sobie, niepoznawalnych (teza agnostycyzmu poznawczego).

2. Istnieje świat poznawalny, na który składa się cała różnorodność ludzkich wizerunków rzeczy, ich cech i relacji między nimi (subiektywizm poznawczy).

Tak oto zostało dowiedzione, że obiektywne fakty nie mogą zostać wykorzystane jako kryteria prawdziwości wiedzy ludzkiej. Dlatego cała dotychczasowa (tj. przed Kantem) teoria poznania była budowana na błędnych podstawach. Skoro więc między sądami a faktami nie ma relacji prawdziwości ani fałszywości, sądy takie nie mogą respektować owych faktów, stosować się do nich. Jest wręcz odwrotnie: człowiek sam kreuje własne wyobrażenia o faktach, na tej podstawie tworzy o nich sądy i sam, względem tychże sądów, tworzy własne kryteria prawdziwości i fałszywości. Inaczej mówiąc, to właśnie fakty (tj. nasze ich wizerunki) są uzależnione od ludzkich władz poznawczych, i w ten sposób — fakty stosują się do sądów.

To odkrycie wydało się Kantowi tak przełomowe, że porównał je do rewolucji, jakiej Kopernik dokonał w astronomii, toteż własny pomysł o odwróceniu porządku poznawczego nazwał „przewrotem kopernikańskim”.

III. TRANSCENDENTALIZM POZNAWCZY

Informacje, jakie człowiek uzyskuje o świecie, przetwarzane są przez nasze władze poznawcze na określony materiał percepcyjny, właściwy dla każdego osobnika. Jest to materiał różnorodny i odmienny, chociaż dotyczy obiektywnie tych samych faktów. Gdyby więc przyjąć, że Kant indywidualne predyspozycje poznawcze czyni źródłem budowania wiedzy, jego teoria nie mogłaby się oprzeć zarzutowi o dopuszczanie relatywizmu i próbę uzasadniania prawa do tworzenia dowolnych prawd. Taki zarzut jest jednak nietrafny.

Istotnie, jego zdaniem, cała wiedza empiryczna jest wiedzą dowolną, arbitralną, zatem fałszywą (dlaczego dokonujemy pomiaru z dokładnością do pięciu miejsc po przecinku, a nie trzydziestu pięciu? Czyli — żaden pomiar nie jest dokładny i nie dostarcza wiedzy prawdziwej, zgodnej z faktami). A mimo to — w pewnych granicach ludzie mogą, lub inaczej mówiąc — muszą być zgodni, niezależnie od własnych punktów widzenia. Zgodność ta nie płynie jednak z przyjęcia określonej metody czy stosowania jednolitych narzędzi; rodzi się ona przed wszelkim doświadczeniem, jest efektem wrodzonych, uniwersalnych, tj. gatunkowych, wspólnych wszystkim ludziom — struktur świadomości.

Oto zamierzamy obserwować kolorystykę jakiegoś wydarzenia w przyrodzie lub zarejestrować jego efekty akustyczne. Ale już przed doświadczeniem wiemy, że nasze oko rejestruje tylko niektóre długości fal świetlnych, zaś ucho — tylko niektóre wysokości tonów; w ten to sposób zmysły, w granicach dostępnych człowiekowi, „konstruują” fakty i tych granic nie jesteśmy w stanie przekroczyć. Ale świadomość ludzka funkcjonuje podobnie: jest regulowana stałymi, uniwersalnymi i powszechnymi kategoriami, wspólnymi dla całego gatunku ludzkiego. Kategorie te są znane — przed wszelkim doświadczeniem, są powszechne i konieczne, zatem nie są wynikiem doświadczenia, ale odwrotnie: każde doświadczenie jest ich wynikiem, bo przecież nie otrzymujemy od zmysłów i umysłu wiadomości chaotycznych, a są one uporządkowane wedle określonych reguł. Oto zamierzam dokonać pomiaru długości dowolnego przedmiotu. Muszę jednak wcześniej wiedzieć, że ów przedmiot jest faktem przestrzennym, zaś przestrzeń mierzy się w taki lub innych sposób. Ta informacja, że każdy przedmiot — skoro istnieje — zajmuje jakąś przestrzeń nie jest efektem doświadczenia, bo wiem o tym bez wykonania jakichkolwiek manipulacji na faktach: tę informację znam dlatego, że tak jest skonstruowana moja świadomość, która mi mówi, że rzeczy są przestrzenne, a zdarzenia muszą po sobie następować, tj. zachodzą w czasie. Stąd wniosek, że przestrzeń i czas nie są cechami obiektywnej rzeczywistości, a formami

mojego intelektu: są to aprioryczne, przeddoświadczalne formy ludzkiego oglądu zmysłowego.

Kant powiadał: z każdego doświadczenia wnosimy tyle wiedzy, ile w nie wkładamy. Możemy dopowiedzieć: tyle wiedzy pewnej. Ponieważ przed pomiarem owego przedmiotu wiedzieliśmy, że jest on przestrzenny, i tyle samo wiemy po doświadczeniu — na ten temat. Natomiast wynik uzyskany z pomiaru — jest niepewny i arbitralny, daleki od precyzji, choćbyśmy sięgnęli po najbardziej wyrafinowane narzędzia.

Informacje, jakie uzyskujemy na mocy uniwersalnej struktury intelektu, składają się na wiedzę przeddoświadczalną, wykraczającą (transcendującą) poza doświadczenie: jest to wiedza transcendentálna. To jej naturę, a nie naturę rzeczy, winniśmy poznać.

IV. TRZY ETAPY POZNANIA

A. Estetyka transcendentálna. Rzeczy (obiekty) swoim istnieniem sprawiają, że władze poznawcze konstruują w ludzkim umyśle ich obraz; wszelako rola rzeczy jest bierna, bo rola czynna — w procesie kreacji świata poznawanego — należy do zmysłów i rozumu. Nasze zmysły odbierają proste wrażenia i na skutek ich (tj. zmysłów) biologicznej konstrukcji doznajemy uczucia smaku, zapachu, dotyku itp. (co nie świadczy o tym, że są to obiektywne cechy rzeczy; wszak można „czuć” smak pieczonej gęsi — przy pomocy wyobraźni, itp. bez obecności tegoż przedmiotu). Zmysły jednak wytwarzają i dostarczają materiał poznawczy różny — w odniesieniu do poszczególnych jednostek.

Nie są to jednak wrażenia (obrazy) chaotyczne: wizerunek świata jest uporządkowany (moglibyśmy przecież założyć, że znajdujemy się w stanie ciągłego zachwiania sprawności zmysłowej i świat, mimo swojej „statyczności” — nieustannie by wirował; ale tak właśnie nie jest). Skoro takiego wirowania nie odczuwamy, jest to oznaką, że nasze zmysły konstruują obrazy wedle określonych prawideł. Takimi regulatorami wrażeń zmysłowych są wrodzone, przeddoświadczalne, powszechne i konieczne dla całego gatunku ludzkiego, aprioryczne formy zmysłowości, którymi dla Kanta były *przestrzeń* i *czas*.

Już na etapie postrzegania zmysłowego możemy tworzyć sądy poznawcze. Oto wchodzę do jakiegoś pomieszczenia i stwierdzam, że odczuwam ciepło. Jest to spostrzeżenie subiektywne i zrelatywizowane do stanu mojego ciała, ubioru, itp. (ktoś inny może w tych samych okolicznościach odczuwać chłód). Tym niemniej to właśnie spostrzeżenie „jest ciepło”, dotyczy także takich treści poznawczych, na które muszą się zgo-

dzie wszyscy: że oto znalazłem się w jakimś (przestrzennym) pomieszczeniu, w którym zachodzi (w czasie) jakiś stan rzeczy. Te właśnie aprioryczne fomy poznania zmysłowego sprawiają, że rozpoznają stałe i ruchome fragmenty owego pomieszczenia, bezbłędnie wskazują „górze” i „dół”, „przód” i „tył”, itp. Dla poznawczych uniwersalnych właściwości zmysłów Kant zarezerwował nazwę „estetyka” (wrażliwość na piękno nazwał „władzą sądzienia”).

B. *Analytyka transcendentálna.* Zmysły dostarczają mnogości spostrzeżeń, o których możemy tworzyć proste sądy opisowe dotyczące naszych doznań o faktach. Postrzegając np. jakiś mebel, mogą powiedzieć, że — wedle stanu moich zmysłów — jest on wysoki, został wyprodukowany z twardego materiału, jego blat ma kształt prostokątny, zaś jego powierzchnia jest matowa, itp. Taka wiedza ma dosyć wąski zakres; po to, aby dostrzec różnicę między tym właśnie meblem a innymi przedmiotami tego typu, by odpowiedzieć na pytania: jakie jest jego przeznaczenie, okres użytkowania, kto go wyprodukował a kto będzie zeń korzystał, itp. — wiedza typu zmysłowego nie wystarcza.

Aby sądy uzyskane drogą poznania zmysłowego mogły zostać ujęte w koherentną, niesprzeczną całość wyjaśniająco-interpretującą, potrzebne są dodatkowe informacje „wyższego rzędu”: dostarcza ich rozsądek i Kant nazwał je „zasadami immanentnymi”, jednoczącymi dane doświadczenia w logiczną całość, co jest potwierdzeniem uniwersalnej logiczności (jedności) ludzkiego umysłu. Dzięki niej świat postrzegamy jako całość uporządkowaną, a nie jako chaos doznań i informacji.

Zasady immanentne umysłu, na etapie rozsądkowego budowania wiedzy, ujawniają się w apriorycznych (przeddoświadczalnych) kategoriach. Są to takie pojęcia, w które wyposażony jest każdy indywidualny umysł ludzki, niezależnie od (dowolnej) wiedzy nabytej. Owymi pojęciami jednoczącymi dane doświadczenia, są kategorie czterech rodzajów:

1. Ilości (jedność, mnogość, wszystkość).
2. Jakości (realność, zaprzeczenie, ograniczenie).
3. Stosunku (substancja, przyczyna, współność).
4. Modalności (możliwość, istnienie, konieczność).

Spśród owych dwunastu apriorycznych kategorii rozsądku szczególnie, syntetyzującą rolę w budowaniu wiedzy ludzkiej odgrywa kategoria przyczynowości. Wyraża ona klasyczny okres warunkowy: „jeżeli x, to y”. Inaczej mówiąc, kategoria ta zawiera w sobie zasadę determinizmu, wedle którego każda przyczyna pociąga za sobą jakiś skutek, zaś każdy stan rzeczy jest następstwem określonej przyczyny (przyczyn). Dlatego nasz umysł nie akceptuje takiego oto zdania, że coś może zaistnieć bez jakichkolwiek uwarunkowań. Aby to właśnie wiedzieć, nie jest potrzeb-

ne doświadczenie, wystarczy namysł, wgląd w zasady czystego myślenia. To one właśnie czynią możliwym dokonanie jakiegokolwiek doświadczalnego kroku poznawczego.

Skoro tak jest zbudowany mój umysł, to z prostego zdania typu zmysłowego „jest mi ciepło”, oraz na mocy myślenia rozsądkowego wnoszę, że musi być przyczyna tego stanu rzeczy; będę więc jej poszukiwał, co umożliwi mi zbudowanie sądu opisowego, wzbogaconego o dodatkową informację. Oto teraz powiadam: jest mi ciepło, ponieważ jestem dobrze ubrany (lub: rozpałiłem w piecu, świeci słońce, płonie ognisko, itp.). Rozsądek jest tym narzędziem poznawczym, które umożliwia uzyskanie rzetelnej wiedzy o świecie, wiedzy racjonalnej, naukowej. To dzięki niemu człowieka cechuje naturalna dociekliwość i chęć poznania tego, co nieznanne. Wiedza budowana na tym etapie ma charakter konkretny, doświadczalny; nie należy jednak zapominać, że jest ona osadzona na podstawach transcendentálnych (przeddoświadczalnych). Dla każdego stanu rzeczy — rozsądek poszukuje konkretnych uwarunkowań i powiązań z innymi faktami.

C. Dialektyka transcendentálna. Umysł ludzki wybiega jednak poza konkretne uwarunkowania i poza treści poznawcze dotyczące doświadczenia empirycznego. Oto wiem, że jest mi ciepło; wiem także, że jest mi ciepło, ponieważ rozpałiłem w piecu, itp. Ale — czy ciepło, które emanuje z pieca oraz ciepło mojego oddechu — jest tym samym ciepłem, skoro jednakowo topi płatki śniegu? Tak oto umysł pomija konkretne przyczyny i pyta o ogólną naturę zjawisk jednorodnych; pyta więc o to, czego w żadnym doświadczeniu zbadać się nie da; jedynie doświadczenie czystego rozumu tworzy na ten temat własne konstrukcje. Rozum odrywając się od tego, co fizyczne, tworzy swoją własną wiedzę jaką jest metafizyka. Tak — między innymi — powstają prawa naukowe, które nie opisują sposobów zachowania się rzeczy, a opisują zasady ludzkiego myślenia: wszak nigdzie w świecie materialnym żadne ciało nie spada swobodnie, nigdzie też nie ma okręgu, punktu czy ruchu jednostajnie przyspieszonego, itp. Prawa naukowe są idealizacjami wytworzonymi przez umysł ludzki i odzwierciedlającymi jego wewnętrzną strukturę.

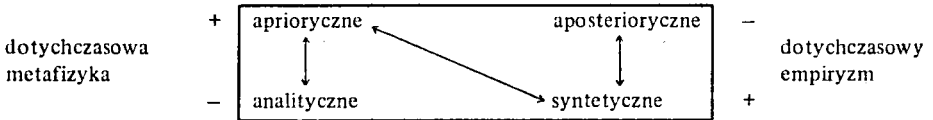
Metafizyka nie jest świadectwem ułomności ludzkiego umysłu, jest bowiem efektem jego naturalnej skłonności idealizacji. Rozum także — tworząc takie konstrukcje wybiegające poza świat rzeczy — kieruje się pewnymi, właściwymi dla siebie, zasadami, które Kant nazwał apriorycznymi ideami regulatywnymi rozumu. Są nimi:

1. Idea jedności podmiotu jako idea duszy, świadomości i tożsamości jednostki.

2. Idea jedności przedmiotu która mówi, że nie możemy myśleć tak oto, że określony przedmiot jest czymś innym, a nie samym sobą.

3. Idea jedności wszystkich przedmiotów, która poucza, że wszystkie przedmioty, zarówno znane z doświadczenia jak i nieznanne, składają się na całość istnienia, na uniwersalną jedność świata.

V. PODZIAŁ SĄDÓW



Kant wyróżniał sądy:

1. Aprioryczne — przyjmowane bez dowodzenia, ważne na mocy czystego, logicznego myślenia (zdanie, że wszystkie ciała są przestrzenne, ważne jest samo przez się, bez doświadczenia).

2. Aposterioryczne — przyjmowane na mocy doświadczenia (np. szymba jest mokra, itp.).

3. Analityczne — w których opis definitywnego pojęcia nie wykracza informacyjnie poza sens owego pojęcia. Jeżeli rozumiemy pojęcie „stół”, to zdanie „stół jest meblem” nie przynosi żadnej nowej informacji.

4. Syntetyczne — w których część wyjaśniająca dostarcza nowej informacji, logicznie nie wynikającej z sensu opisywanego pojęcia. Tak oto w zdaniu „jabłko waży 15 dag” znajdujemy informację, której nie sposób wywieść z samego pojęcia „jabłko”.

Powyższe sądy można połączyć w pary, wykluczające kombinacje prowadzące do sprzeczności: nie ma sądów aprioryczno-aposteriorycznych, analityczno-syntetycznych, oraz analityczno-aposteriorycznych. Toteż pozostają następujące kombinacje sądów:

1. Sądy aprioryczno-analityczne. Składają się one na dotychczasową metafizykę, której zaletą była logiczna ścisłość, ale o jej wadach decydowało to, że pojęcia te były analityczne: nie wykraczały poza już posiadaną wiedzę zawartą w pojęciach. Metafizyka nie mogła wzbogacić wiedzy o świecie, skoro programowo się do tegoż świata nie odnosiła.

2. Sądy aposterioryczno-syntetyczne. Składają się one na dotychczasową wiedzę empiryczną. Jej zaletą była możliwość formułowania nowych informacji o świecie, ale wadą — ich arbitralność, dowolność i brak precyzji.

Skoro metafizyka i empiryzm były obarczone wadami, należało szukać innych możliwości budowania wiedzy pewnej.

3. Sądy syntetyczno-aprioryczne. Są one formułowane na mocy czystego myślenia i charakteryzują się pewnością logiczną, jednocześnie rozszerzając zakres naszej wiedzy o nowe informacje. Wyjaśnia to znany przykład: nie trzeba odwoływać się do faktów by stwierdzić, że zdanie „ $7+5 = 12$ ” jest prawdziwe. Ale jest to sąd nie tylko aprioryczny, ale także syntetyczny: pojęcie „12” nie wynika logicznie ani z pojęcia „7”, ani z pojęcia „5”, jak i z pojęcia sumy ich obu; czyli — jest to nowa informacja, której nie znaliśmy wcześniej.

Przeto sądy *syntetyczne a priori* stanowią podstawę ludzkiej wiedzy naukowej, na którą składają się twierdzenia czystej matematyki oraz czystego przyrodoznawstwa. Czysta matematyka jest nauką powszechną, na której sądy wszyscy ludzie rozumni muszą wyrazić zgodę: jej przedmiotem jest przestrzeń i czas, subiektywne formy ludzkiego, zmysłowego oglądu świata. Natomiast przedmiotem czystego przyrodoznawstwa są kategorie rozsądku, takie jak substancja, przyczynowość i wzajemne działanie. Nie opisują one świata przyrodniczego, ale aprioryczny (powszechny) sposób myślenia o tym świecie.

VI. OCENA

Kant usiłował dowieść, że nawet najbardziej precyzyjne i bezstronne postępowanie badawcze jest zawsze tylko określoną wersją ludzkiej wiedzy o świecie. Toteż tak zwane prawa naukowe nie opisują faktów, a jedynie sposoby budowania teorii na ich temat.

Implikacją takiego stanowiska jest teza o agnostycyzmie poznawczym, mówiąca o bezsilności człowieka w jego próbach dotarcia do tajemnicy (wszelkiego) istnienia, jako że człowiek nigdy nie wykroczy poza krąg własnych możliwości psycho-fizycznych i intelektualnych. Nigdy więc nie dowiemy się, jak świat wygląda z poza ludzkiego punktu widzenia, ani też jak on wygląda sam dla siebie. A skoro tak właśnie jest, to nie możemy jednoznacznie stwierdzić, że w świecie faktów jest tak, lub jest inaczej. Inaczej mówiąc, nie możemy orzekać, że jakieś byty nie istnieją, skoro każde istnienie jest niepoznawalne.

W taki to sposób teoria Kanta, wbrew niektórym zamierzeniom swego twórcy, utworowała drogę nowożytnym filozofiom spekulatywnym, relatywizmom i subiektywizmom filozoficznym, a nawet myśleniu mistycznemu. Skoro fakty są niepoznawalne, to świadomość jako fakt — jest nam znana jedynie ze sposobów jej przejawiania się, z jej funkcji jaką jest myślenie; nie jest jednak znana jej istota. Następcy Kanta uznali więc, że świadomość jest najbardziej tajemniczą (zatem i wolną) stroną oso-

owości ludzkiej, toteż człowiek sam dla siebie, jak i dla innych — jest nieprzeniknioną tajemnicą, bytem wolnym od działania czynników zewnętrznych, tak przyrodniczych jak i społecznych.

Kant zapoczątkował nurt aktywistyczny w filozofii nowożytnej, wyrażający się w przekonaniu, że człowiek sam kształtuje oblicze swojego świata; jest to jego niezaprzeczalny wkład w rozwój myśli ludzkiej. Jednak takie „uczłowieczenie” przedmiotowości ograniczyło się do sfery czystej świadomości, nie sięgając do tego wszystkiego, co człowiek znajduje wokół siebie i co przetwarza wysiłkiem indywidualnym jak i całych pokoleń. Człowiek, istotnie, widzi świat poprzez pryzmat własnych kategorii, jednak rodzą się one w procesie zbiorowego doświadczenia ludzi, które z kolei — jest uzależnione od obiektywnego sposobu istnienia faktów.

Ważniejsze prace Immanuela Kanta:

1. *Krytyka czystego rozumu*. Warszawa 1957.
2. *Krytyka praktycznego rozumu*. Warszawa 1984.
3. *Krytyka władzy sądzenia*. Warszawa 1986.
4. *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*. Warszawa 1960.
5. *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Warszawa 1984.

Ważniejsze opracowania:

1. Wł. Tatarkiewicz: *Historia filozofii*. T. 2., każde wydanie.
2. St. Brzozowski: *Kant. W stulecie śmierci*. W: *Kultura i życie*. Warszawa 1973.
3. K. Michalski: *Próba interpretacji Kanta*. „Teksty” 1976, nr 3.